



## Rok jubileuszowy Caspara Davida Friedricha – renesans twórczości wybitnego malarza niemieckiego romantyzmu

Maria Wagińska-Marzec

**Dobiegają końca obchody Roku Jubileuszowego w Niemczech poświęcone jednemu z najwybitniejszych malarzy niemieckich epoki romantyzmu Casparowi Davidowi Friedrichowi z okazji 250. rocznicy urodzin artysty. W ramach obchodów przygotowano bardzo bogaty i urozmaicony program kulturalny na terenie całego kraju. Zorganizowane w wielu miastach wystawy dzieł artysty zgromadziły nieprzebrane tłumy miłośników jego sztuki nie tylko z Niemiec, ale też z zagranicy.**

### ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ

Caspar David Friedrich, malarz, grafik i rysownik urodził się 5 września 1774 r. w Greifswaldzie. Większą część życia spędził natomiast w Dreźnie, gdzie zmarł w 1840 r. Na jego drodze życiowej i twórczości zaważyły różne okoliczności, które sprawiły, że przeżywał wzloty i upadki. Silne piętno na jego psychice i rozwoju artystycznym odcisnęło zwłaszcza pewne dramatyczne zdarzenie z dzieciństwa, jakie miało miejsce w 1787 r. Otóż kiedy podczas jazdy na łyżwach załamał się pod nim lód, doszło do nieszczęśliwego wypadku. Jego młodszy brat Christoph, próbując go ratować, utonął. To tragiczne doświadczenie pozostawiło na Friedrichu trwały

i bolesny ślad, z którego nie potrafił się otrząsnąć do końca życia. Przypuszcza się, że było ono później przyczyną jego częstych stanów depresji. Próbką „przepracowania w sobie” tego przeżycia i uporania się ze śmiercią brata był drzeworyt: „Knabe auf einem Grab schlafend” („Chłopiec śpiący na grobie”).

W latach 1794–1798 Friedrich studiował w Królewskiej Duńskiej Akademii Sztuk Pięknych w Kopenhadze, a następnie kontynuował studia w Dreźnie. Miasto to odegrało skądinąd ogromną rolę w jego rozwoju artystycznym. Wybór Drezna, z którym związał się na wiele lat, był podyktowany tym, że uchodziło ono za centrum sztuki. Mógł w nim obcować

#### Redakcja:

Małgorzata Bukiel  
Karol Janoś (red. naczelny)  
Piotr Kubiak  
Krzysztof Malinowski

#### Korekta:

Hanna Różanek

Prezentowane w tekstach tezy  
wyrażają jedynie opinie  
autorek i autorów.

#### Instytut Zachodni im. Z. Wojciechowskiego

ul. Mostowa 27A  
61-854 Poznań

tel. (+48) 61 85 27 691  
izpozpl@iz.poznan.pl  
www.iz.poznan.pl

z bogatymi zbiorami malarstwa dawnych mistrzów, zgromadzonymi przez Augusta Mocnego. W Dreźnie artysta znajdował wiele inspiracji do swych dzieł. Istotny wpływ na jego twórczość wywarła też niezwykła przyroda Saksonii. Friedrich był urzeczony wspaniałymi krajobrazami tego regionu. Stymulująco oddziaływała na niego również ścisła wymiana z artystami z Rosji, twierdzi znawczyni jego twórczości, Marion Ackermann, dyrektor generalna Staatliche Kunstsammlungen Dresden. Jego dzieła były kolekcjonowane przez cara Rosji.

Wielką rolę w życiu i twórczości Friedricha odegrało małżeństwo z młodszą od niego o 19 lat Caroline Bommer, z którą ożenił się w wieku 40 lat. Ceremonia zaślubin odbyła się w kościele Kreuzkirche w Dreźnie. Małżonkowie zamieszkali później na obrzeżach Drezna i doczekali się trójki dzieci (dwóch córek i syna). Ich dom (podobnie jak wiele innych w mieście) uległ zniszczeniu po nalotach na Drezno w 1945 r.

Przemozny wpływ na jego twórczość wywarło zwłaszcza zamiłowanie do wędrówek; nazywano go wręcz „niestrudzonym wędrowcem”, co znalazło odbicie w jego licznych dziełach. Długą drogę przebył chociażby z Drezna do Greifswaldu i na wyspę Rugię, gdzie w 1818 r. powstało jedno z jego najszynniejszych dzieł: „Kredowe skały na Rugii” („Kreidefelsen auf Rügen”). Przemierzał też szlaki górskie w Karkonoszach i górach Harzu, a także w Saksonii Szwajcarskiej. Podczas tych wędrówek

wykonywał szkice, które później posłużyły mu za wzorzec do tworzenia wielkoformatowych obrazów, nad którymi pracował w atelier drezdeńskim. Przypuszcza się, że duży wpływ na sposób przedstawiania przez niego pejzaży wywarło dzieło Christiana Lorenza Hirschfelda, które się wówczas ukazało: „Theorie der Gartenkunst” (Teoria sztuki ogrodowej). Friedrich zasłynął przede wszystkim jako twórca pełnych nostalgii, spowitych mgłą pejzaży. Do jego ulubionych motywów należały zwłaszcza zachody słońca, zamglone szczyty gór czy też samotne, zapatrzone w dal postacie, odwrócone najczęściej tyłem do odbiorcy. Jego obrazy były przepętnione melancholią; otaczała je aura tajemniczości.

Friedrich był człowiekiem głęboko wierzącym, silnie „przeięknęty religią”, co odegrało ogromną rolę w jego rozwoju artystycznym. Wiara i religia protestancka były nieodłącznym atrybutem jego procesu twórczego i przewijały się de facto w wielu jego pracach. Charakterystyczne było dla niego łączenie krajobrazu z religią, co znajdowało wyraz w alegoriach ukazujących osamotnienie, śmierć, wyobrażenie zaświatów, nadzieję na zbawienie. Częsty motyw jego obrazów to m.in. wizerunek ukrzyżowanego Chrystusa na tle wierzchołków gór bądź stojący samotnie krzyż na tle różnej scenerii krajobrazu. Wskazywano, że cechą charakterystyczną Friedricha było „interpretowanie na nowo sztuki i religii”. Szczególną uwagę Friedricha przyciągały też cmentarze, groby,

zaniedbane miejsca pochowku zmarłych, a także ruiny klasztorów, stanowiąc częstokroć elementy przenoszone przez niego na płótno.

Wpływ na przekonania polityczne i światopogląd malarza wywarły ówczesne wydarzenia w historii Europy, a zwłaszcza zwycięstwa Napoleona. Friedrich, jako wielki przeciwnik Napoleona i zwolennik ruchów narodowowyzwoleńczych podzielał „nienawiść do Francuzów” na równi z pisarzami i poetami tego okresu (H. v. Kleistem, E. M. Arndtem czy Th. Körnerem), którzy otwarcie występowali przeciwko działaniom wojsk napoleońskich i wzywali do walki z francuskim najeźdźcą.

Podkreśla się, że Friedrich był jednym z pierwszych „niezależnych” artystów, którzy na przełomie XIX i XX w. zarabiali na swe utrzymanie samodzielnie, nie licząc jedynie na zamówienia książęce czy królewskie. Odbiorców znajdował głównie na Pomorzu i w Dreźnie.

Friedrich cieszył się w Niemczech dużym uznaniem; jednak pod koniec życia popadł w zapomnienie i umarł osamotniony. Pamięć o nim przywróciła dopiero wystawa zorganizowana w Nationalgalerie w Berlinie w 1906 r., która przeszła do historii jako „Niemiecka wystawa stulecia” (Deutsche Jahrtausstellung). Prezentowała ona dzieła twórców XIX w., w tym także wybór prac Friedricha. I to stało się przełomem, który spowodował, że ponownie „odkryto” jego twórczość. Pomogło to malarzowi osiągnąć sławę, jaką cieszy się do dziś.

## **OBCHODY JUBILEUSZOWE**

Oficjalne obchody w Niemczech 250. rocznicy urodzin Friedricha, poświęcone jego postaci i twórczości, potraktowano kompleksowo, z wielkim rozmachem. W realizacji całości wydarzeń jubileuszowych nie do przecenienia był wkład finansowy ze strony urzędu pełnomocnika rządu federalnego ds. kultury i mediów (BKM), który pozwolił na przygotowanie i sfinansowanie trzech wielkich, tematycznie ukształtowanych okolicznościowych wystaw: w Hamburgu, Berlinie i Dreźnie. Patronat nad nimi objął prezydent Niemiec Frank-Walter Steinmeier.

## **GREIFSWALD**

W rodzinnym mieście artysty Greifswaldzie przygotowano imponujący program kulturalny obejmujący ponad 200 różnego rodzaju wydarzeń; oprócz wystaw zorganizowano tam również koncerty, spektakle teatralne, warsztaty, wędrowki jego śladami etc. Obchody rocznicowe zainaugurowano koncertem w katedrze św. Mikołaja w dniu 20 stycznia 2024 r. Krajowe Muzeum Pomorskie (Pommerisches Landesmuseum) w Greifswaldzie zaprezentowało z tej okazji trzy wystawy specjalne, poświęcone różnym aspektom życia i twórczości malarza. Jedną z nich pt. „Lebenslinien. Eine Wanderung in Zeichnungen & Bildern” („Linie życia. Wędrowka w rysunkach i obrazach”) została przygotowana pod patronatem minister Roth i była eksponowana w okresie 28.04. – 4.08. 2024 r.

## HAMBURG

Również inne miasta w Niemczech świętowały 250. rocznicę urodzin artysty. Specjalną ekspozycję zatytułowaną „Sztuka na nowy czas” („Kunst für eine neue Zeit”) przygotowała Hamburger Kunsthalle; wystawa była czynna w okresie 15.12.2023 – 1.04.2024.

W centrum uwagi wystawy hamburskiej znalazła się retrospektywa twórczości Friedricha obejmująca ponad 60 prac artysty (w tym jego kluczowe dzieła) oraz ok. 100 rysunków. Jej głównym tematem było unacznienie nowatorskiego podejścia malarza odnośnie do relacji między człowiekiem a naturą, które znalazło wyraz w sposobie przedstawiania pejzażu przez Friedricha. Chciano pokazać, że w drugiej połowie XIX w. nadał on nowe impulsy w zakresie postrzegania roli krajobrazu w sztuce.

Zgodnie z zamysłem kuratorów na wystawie chciano też docenić szkice Friedricha w ich „autonomicznej jakości” i potraktować je nie tylko jako szczegółowe studium przyrody, które znalazło później swe odbicie w jego obrazach, ale też by wzbudzić refleksję dotyczącą subiektywnego stanowiska w tym względzie.

Odrębną, samodzielną część wystawy stanowiły ponadto wybrane prace (fotografie, video, instalacje etc.) ok. 20 innych artystów tego okresu (z kraju i zagranicy), poświęcone recepcji twórczości Friedricha, które odzwierciedlały niezmiennie wysoką fascynację jego sztuką. Prace takich artystów jak m.in.

C.G. Carus, J.Ch. Dahl, A. Heinrich czy G.F. Kersting nawiązywały wprawdzie tematycznie do tego, co stanowiło osnowę twórczości Friedricha, czyli stosunku człowieka do otoczenia, ale ukazywały też nowe spojrzenie na przyrodę. Uświadamiały zarazem, jak aktualna jest wciąż artystyczna wizja tego malarza romantyzmu w czasach obecnych, w czasach zmian klimatycznych.

## BERLIN

Drugą najbardziej okazałą wystawę monograficzną poświęconą Friedrichowi i jego dziełom zorganizowała berlińska Alte Nationalgalerie we współpracy z Kupferkabinett der Staatlichen Museen w Berlinie. Wystawa ta, zaprezentowana w okresie 19.04. – 4.08.2024 r., była najbardziej wyczekiwana, gdyż berlińska Galeria Narodowa posiada jedne z największych kolekcji prac Friedricha, znanych na świecie już za życia artysty dzięki licznym nabytkom i publicznym ekspozycjom w stolicy Prus, co przyczyniło się dość wcześnie do rozstawienia jego imienia.

Jej centralnym przesłaniem była rola Nationalgalerie w wydobywaniu sztuki Friedricha na światło dzienne na początku XX w. podczas słynnej „Niemieckiej wystawy stulecia”, na której przedstawiono 93 obrazy i rysunki artysty. Święcił on wówczas tryumfy jako malarz „światła i atmosfery” oraz „prekursor modernizmu”.

Na tegorocznej ekspozycji dzieł Friedricha w Berlinie zatytułowanej:

„Bezkrzesne pejzaże” („Unendliche Landschaften”) znalazło się ponad 60 oryginalnych obrazów i 54 szkice artysty, pochodzących z różnych zbiorów krajowych i zagranicznych, wśród nich m.in. „Pożar Neubrandenburga” („Das brennende Neubrandenburg”) przekazany przez hamburską Kunsthalle czy też obraz „Kredowe skały na Rugii” („Kreidefelsen auf Rügen”) będący własnością Kunst Museum Winterthur w Szwajcarii.

Ralf Gleis, dyrektor Galerii Narodowej podkreślił, że w przeciwieństwie do wystawy w Hamburgu, gdzie szczególną uwagę skoncentrowano na współczesnej recepcji dzieł Friedricha w utworach dzisiejszych twórców, w Berlinie skupiono się na tym, by wyeksponować w większym zakresie jego twórczość w oryginalnym wydaniu. Jedynym akcentem współczesnym były fotografie japońskiego artysty Hiroyuki Masuyamy nawiązujące do dzieł Friedricha zamieszczone w jednym z pomieszczeń wystawy.

Ekspozycja berlińska, której kuratorką była Birgit Verwiebe, dawała szeroki przekrój twórczości malarza, od prac będących szczegółowym studium przyrody po romantyczne wizje bezkresnych pejzaży. Znalazły się na niej przesiąknięte tęsknotą widoki nabrzeży i krain górskich, a także impresje ukazujące dalekie przestrzenie morskie aż po nieogarniony horyzont, które pozwalały odczuć nieskończoność czasu i przestrzeni.

Ważną tematycznie część wystawy berlińskiej stanowiły tzw. pary obrazów (*Bilderpaare*). Friedrich ukazywał dzięki nim różne perspektywy i idee przemian, a także aktualne po dziś dzień kwestie zmienności losów życia czy też cykli przyrody. Punktem wyjścia były jego dwa najbardziej znane obrazy: „Mnich nad morzem” i „Opactwo w Eichwald” (Góma Frankonia w Bawarii). Obydwa dzieła zostały zakupione przez pruskiego króla Friedricha Wilhelma III.

Trzeci filar ekspozycji został osnuty wokół procesu twórczego artysty oraz jego technik malarskich. Należy podkreślić, że Alte Nationalgalerie odgrywa czołową rolę, jeśli chodzi o badania twórczości Friedricha pod tym kątem, stąd też na wystawie zaprezentowano również wyniki najnowszych ustaleń, pozwalających dostrzec nowoczesność malarza pod względem doboru materiałów i metodyki jego procesu twórczego. Na wystawie można też było zobaczyć pigmenty farb, jakich używał w swoim atelier.

Punkt końcowy ekspozycji stanowiły wspomniane współczesne fotomontaże autorstwa japońskiego artysty H. Masuyamy (ur. 1968), który postanowił odbyć wędrówkę śladami miejsc przedstawionych na płótnach Friedricha i utrwalić w obiektywie ich obecny widok. Fotomontaże te rekonstruują i interpretują niejako na nowo obrazy Friedricha i uzmysławiają ponadczasowość i nieustanną aktualność jego dzieł.

## DREZNO

Jako motto wystaw Friedricha w drezdeńskiej galerii Państwowych Zbiorów Sztuki Albertinum (24.08.2024 – 5.01.2025) oraz w Kupferstichkabinett (28.08. – 17.11.2024) przyjęto hasło „Tam, gdzie się wszystko zaczęło” („Wo alles begann”). Mając świadomość, że wiele inspiracji dla swych pejzaży czerpał Friedrich z płócien dawnych mistrzów, których podziwiał, dyrekcja Albertinum postanowiła bardziej to uwidocznić, toteż na wystawie zamieszczono także prace autorstwa innych malarzy pochodzących z kolekcji Gemäldegalerie Alte Meister (m.in. Jacoba van Ruisdaela, Salvatora Rosy, Claude’a Lorraina, a także artystów mu współczesnych).

Dyrektorka Albertinum Hilke Wagner podkreśliła, że celem wystawy w Dreźnie była chęć zmiany spojrzenia na twórczość Friedricha i uwidocznienie tego, co „rewolucyjne” w jego obrazach. Jej zdaniem często jego dzieła są kojarzone z „tęsknotą, harmonią i pięknem”, ona uważa jednak, że te pojęcia „niekoniecznie były zakorzenione w jego obrazach”. W jej przekonaniu utrwalone przez niego krajobrazy są „naturalnie piękne”, a przy tym są „czymś znacznie więcej”. Poprzez prezentację dzieł Friedricha w zestawieniu z pracami artystów mu współczesnych chciano uwidocznić, na czym polega jego „rewolucyjność”.

Wystawa w Albertinum prezentująca 45 obrazów artysty miała też zdementować błędny pogląd jakoby Friedrich

malował swe obrazy na łonie natury i ją wiernie odzwierciedlał. Nie było to jego zamiarem, wyjaśniała Wagner. Dla niego liczyło się to, żeby obraz był zrozumiały jako wytwór pracy człowieka; nie zależało mu na tym, żeby oddziaływał jako wierne jej odbicie. Wagner uważa, że w jego dziełach widać wyraźnie, że chodziło mu bardziej o kompozycję i konstrukcję dzieła. Wskazują na to ustalenia restauratorów Staatlicher Kunstsammlungen po wykonaniu badań technicznych.

Na wystawie drezdeńskiej wyeksponowano trzy płótna Friedricha dostępne dla zwiedzających tylko w Dreźnie: to „Tetschener Altar” oraz „Der Friedhof”, które nie były wypożyczane do innych muzeów w ramach jubileuszu. Dotyczyło to też jego późniejszego dzieła „Das große Gehege bei Dresden”, które – w ocenie Wagner – jest „najważniejsze” w jego twórczości. Zdumiewająca jest w nim zwłaszcza „perspektywa z lotu ptaka” oraz zastosowanie ostrych barw. Zdaniem Wagner filozof Theodor W. Adorno nie przypadkiem uznał tę pracę za „pierwsze modernistyczne” dzieło w historii sztuki.

Przybliżając przesłanki, jakimi kierowano się podczas przygotowywania wystawy drezdeńskiej, Wagner wspomniała, że obrazy Friedricha i innych romantyków powstały w czasach naznaczonych „brakiem wolności”, ogólnym kryzysem u progu XIX w., zagrożeniem wojnami oraz trudnościami natury ekonomicznej, doskwierającymi wówczas artystom. Toteż chcąc odzwierciedlić w pełni ich „lęki”

i „niepokoje”, zdecydowano się zaprezentować na wystawie drezdeńskiej obrazy Friedricha nie „w pięknych pastelowych barwach”, ale pokazano je „na bardzo ciemnym tle”. Ponadto chciano też bardziej podkreślić stosunek Friedricha do religii i to jak wielką rolę odgrywała ona w jego życiu. Celem jaki im przyświecał było uwypuklenie istoty tego, co sprawiało, że malarz „wyprzedzał” swe czasy.

W sposób naturalny chciano też wyeksponować szczególne związki Friedricha z Saksonią. Wbrew jednak powszechnej opinii żadnego ze swych obrazów nie namalował artysta w Szwajcarii Saksońskiej, podkreśliła Wagner. Wnikliwie studiował natomiast każdy detal tamtejszej przyrody, przemierzając zwłaszcza wschodnie i środkowe części tego regionu. Po obejrzeniu wystawy można by więc z powodzeniem – sugeruje Wagner – udać się na wędrowkę śladami Friedricha, odnajdując bez trudu uwiecznione przez niego zakątki tego regionu.

Pozostawione przez niego szkice pokazują, że powstały one w okolicach Hainichen, Tharandt, Miśni, zamku Stolpen czy też Pirny. Niektóre z nich posłużyły mu później jako podstawa do namalowania słynnych dzieł, takich chociażby jak ikoniczny obraz „Wędrowiec nad morzem mgły” („Wanderer über dem Nebelmeer”). Konkretnie miejsca w Saksonii Szwajcarskiej

można też z powodzeniem rozpoznać na innych płótnach malarza, takich jak: „Blick aus dem Atelier des Künstlers” (Drezno), „Zwei Männer in Betrachtung des Mondes” (namalowane w Krippen, dzielnicy miasteczka zdrojowego Bad Schandau), „Kügelgens Grab” (grób jego przyjaciela Gerharda Kügelgena na starym cmentarzu katolickim w Dreźnie), „Felsenlandschaft im Elbsandsteingebirge” (widok na Łabskie Piaskowce, niedaleko miejscowości Rathen), „Huttens Grab”<sup>1</sup>, „Klosterruine Oybin, Oberlausitz” (ruiny klasztoru Oybin w Górach Żytawskich na Łużycach), „Der Friedhof” (Brama cmentarza Zakonu Trójcy Przenajświętszej w Dreźnie), „Das große Gehege” (wielkie rozlewiska na obrzeżach Drezna), „Der Träumer” (marzyciel spoglądający w dal przez okna ruin klasztoru Oybin). Widok z okna drezdeńskiego atelier na Elbę i pływające po niej żaglowce i łodzie oraz na pobliską Starówkę i Most Augusta (Augustusbrücke) tak dalece go zainspirował, że utrwalił tę scenierię na dwóch obrazach utrzymanych w sepii.

W ocenie H. Wagner wystawa spotkała się z „niewiarygodnie dobrą” krytyką na łamach prasy i cieszyła się rzeczywiście ogromnym zainteresowaniem, mimo że była to już trzecia (po Hamburgu i Berlinie) wielka wystawa dzieł tego artysty w tym roku. Sugerowała, że być może jest to powodowane tęsknotą [za spokojem i przestaniem, jaki niosą

<sup>1</sup> Chodzi o grób hrabiego Bogdana Franciszka Serwacego Hutten-Czapskiego (1851-1937), polityka pruskiego, burgrabiego Cesarskiego Zamku Poznańskiego, prezydenta Związku Polskich Kawalerów Maltańskich w latach 1926-1937. Friedrich chciał tym obrazem nie tylko upamiętnić słynnego humanistę okresu Odrodzenia, ale też wyrazić pragnienie, aby Niemcy stały się zjednoczonym narodem, który sam może decydować o sobie.

obrazy Friedricha – dop. MWM], odczuwaną przez ludzi w czasach wojen i przewrotów, takich jak obecnie.

Z kolei na wystawie w Gabinetcie Miedziorytów (Kupferstich-Kabinett) w Dreźnie zaprezentowano 160 rysunków Friedricha. Organizatorom chodziło przede wszystkim o unaocznienie jego procesu twórczego. Na ekspozycji można było zobaczyć rysunki, które artysta wykonał podczas swych wędrówek po okolicach Drezna, w czasie podróży do Greifswaldu, na Rugię czy też w Karkonosze. Zaprezentowano na niej także wyjątkowy rękopis Friedricha, zawierający jego przemyślenia na temat prac innych twórców oraz rozważania dotyczące teorii sztuki.

### PERCEPCJA TWÓRCZOŚCI FRIEDRICHACHA

Wśród badaczy twórczości Friedricha panuje pogląd, że w różnych okresach była ona rozmaicie wykorzystywana w polityce kulturalnej: np. w czasie I wojny światowej służyła jako przykład niemieckiej „głębi duchowej” w przeciwieństwie do francuskiej „powierzchnowości”. Z kolei naziści „zawłaszczyli” prace tego „realistycznego romantyka” jako przeciwwagę dla „sztuki zwyrodniałej” abstrakcjonistów i ekspresjonistów. To z kolei zaważyło znacząco na powojennej recepcji prac Friedricha, który był w Niemczech zachodnich traktowany z tego powodu „z dużą podejrzliwością”. Natomiast współczesnym krytykom, którzy uchodzą za obrońców przyrody, może on – jak sugerują niektórzy – ze swą religijnością i „nabożnym” stosunkiem

do gór i drzew, „bardzo trafiać do serca”.

Dla minister Roth, pełnomocniczki rządu federalnego ds. kultury i mediów Friedrich jest „kluczowym” malarzem epoki romantyzmu o „ogromnej sile przyciągania”, którego dzieła posiadają do dziś wielką aktualność. Roth określiła go też „malarzem nostalgii”, jaką odczuwamy również obecnie, 250 lat później. Ona nas „wciąga” i sprawia, że staje się również naszą, mówiła Roth podczas otwarcia wystawy „Caspar David Friedrich. Unendliche Landschaften” w berlińskiej Alte Nationalgalerie. Przytaczając jego słowa, że artysta nie powinien malować tylko to, co widzi „przed sobą”, ale również to, co widzi „w sobie”, stwierdziła, że opisał w ten sposób nie tylko swą „porywającą” i „imponującą” sztukę, ale dostarczył jednocześnie odpowiedzi na pytanie: „Dlaczego porusza ona tak wielu ludzi także dzisiaj”.

Współczesne zafascynowanie malarzem Roth tłumaczy też tym, że obecnie piętno na naszych czasach wyciskają kryzysy, konflikty, wojny. One zaś powodują, że jesteśmy bardziej wrażliwi i podatni na odbiór sztuki. W jej opinii to, co uważaliśmy za niezniszczalne i prawdziwe, zachwiało się, a w obrazach Friedricha rozpoznajemy też odbicie naszych czasów. Oglądając obrazy Friedricha dostrzega się wyjątkowość przyrody i jej podatność na okaleczenie, a przy tym także „własną kruchość”. On „wciąga mnie w swoje postrzeganie natury” mówiła Roth, wprowadza nas w świat przyrody, w relację z nią; stawia





nas pośrodku niej – często w postaci pojedynczego człowieka, samotnego, odwróconego do nas plecami wędrowca zapatrzonego w dal, w „nieskończoność natury”. Tym samym Friedrich jest obecnie, w jej przekonaniu, bardziej aktualny niż kiedykolwiek dotąd. Stawia nas bowiem także w roli „obserwatora”, „zdobywcy”, „władcy”, jak wędrowca nad morzem spowitym mgłą, który samotnie spogląda na to, co go otacza. Zdaniem Roth rozpoznajemy w tym nasz skomplikowany, a ostatnio dość „niszczyielski” stosunek do przyrody. Powinno nam to więc uzmysłwić, że przyrodę należy nie tylko podziwiać, ale też ją zachować, również dla nas samych.

Roth w pełni zgadza się z opinią historyka sztuki Floriana Illiesa, który podczas otwarcia wystawy w Greifswaldzie stwierdził, że artysta ten jest w rzeczywistości „świadkiem naszych czasów” i spogląda na świat właśnie „naszymi” oczyma. Dzisiaj mamy okazję się przekonać, mówiła Roth, jak dalece wyprzedzał on swoje czasy. Zwróciła też uwagę na pewien charakterystyczny efekt obcowania z obrazami Friedricha. W jej odczuciu jest to „spokój”, jaki może w nas wzbudzić sztuka, zwłaszcza ta stworzona przez C.D. Friedricha. Po spotkaniu z płótnami Friedricha wychodzi się bowiem bardziej „wyciszonym”, a nie „totalnie wyczerpanym”, co dzisiaj wywołuje w nas „hałas” naszych czasów. Z jego obrazów bije „niewiarygodna siła”, uważa Roth, wykraczająca poza tamte i obecne czasy.

W związku z 250. rocznicą urodzin Friedricha w prasie ogólnokrajowej i lokalnej ukazało się w ciągu całego roku mnóstwo artykułów i informacji dotyczących zarówno samej twórczości artysty oraz współczesnych interpretacji jego dzieł, jak też rozmaitych wydarzeń związanych z obchodami jubileuszowymi. Szczególnie obszernie były omawiane (i bogato ilustrowane) specjalne wystawy okolicznościowe poświęcone artyście, zorganizowane w Greifswaldzie, Hamburgu, Berlinie i Dreźnie. W komentarzach zwracano uwagę na różne aspekty jego twórczości, a także na kwestie związane ze specyfiką poszczególnych ekspozycji.

Bernhardt Rengert w swym felietonie w „Nordkurier” (20.04.2024) wskazywał, że w licznych szkicach, które powstały podczas podróży Friedricha, artysta utrwalił, obok znanych dzisiaj ulubionych miejscowości turystycznych na Pomorzu Przednim, także widoki zapamiętane z Neubrandenburga i okolic. Niektóre z nich (wraz z nazwą miejscowości i precyzyjnie podaną datą) można było zobaczyć m.in. na wystawie w Berlinie. Szkice te służyły artyście jako podstawa, by później w swym drezdeńskim atelier odtworzyć rozmaite detale i uwiecznić je w jego romantycznych kompozycjach krajoobrazowych, pisał. Rengert przedstawił też percepcję i zainteresowanie twórczością artysty za jego życia. Przypomniał, że dzięki temu, iż oba wielkoformatowe obrazy Friedricha („Mönch am Meer” i „Abtei im Eichwald”) zostały zakupione w 1810 r. przez pruskiego króla

[Friedricha Wilhelma III], artysta mógł już wtedy osiągnąć rozgłos. Wkrótce potem jego dzieła zostały z kolei nabyte przez wysłanników rosyjskiego cara i w ten sposób znalazły się w Ermitażu w St. Petersburgu, gdzie są eksponowane do dzisiaj.

Sabine Oelze zwróciła uwagę na łamach „Deutsche Welle” (17.04.2024), że w listopadzie ubiegłego roku szkicownik Friedricha, znany pod nazwą „Karlsruher Skizzenbuch von 1804”, został wystawiony na giełdzie za kwotę 1,8 mln euro. Na krótko przed aukcją władze Berlina zajmujące się sprawami kultury wszczęły postępowanie, aby dzieło to zostało wpisane oficjalnie na Listę dóbr kultury objętych ochroną jako „dobro narodowe”. I tak się stało; oznacza to, że jako „nationales Kulturgut” nie może opuścić kraju; obowiązuje je zakaz wywozu. „Karlsruher Skizzenbuch” znajdował przez 200 lat w posiadaniu rodziny Kersting. Georg Friedrich Kersting był także wielkim malarzem i portrecistą okresu romantyzmu, a zarazem przyjacielem Friedricha. Ponoć pomagał mu nawet przy portretowaniu postaci, jak sugerują niektórzy.

Dziennikarz brytyjsko-niemiecki Alan Posener krytycznie odniósł się do formuły zaprezentowania dzieł malarza w Hamburgu. („Die Welt”, 24.04.2024). Jego zdaniem kuratorzy wystawy potraktowali publiczność „infantylnie” i wpisali się w tradycję „ideologicznego zawłaszczenia” artysty. Zarzucił im, że przeznaczili na nią zbyt małą przestrzeń w salach tamtejszej Galerie der Gegenwart. W jego odczuciu

pokazano, jak „nie należy” obchodzić się

z artystą, a zwłaszcza z publicznością. Uważał, że wystawę hamburską charakteryzował „infantylnizm”, „dydaktyzm”, „paternalizm” i „indoktrynacja”. Miał tu na myśli w dużej mierze zbyt nachalne odniesienia do aktualnych problemów współczesnego świata (kryzys klimatyczny, zagrożenie dla środowiska czy też akcenty postkolonialne) zawarte w dziełach autorów nawiązujących do prac Friedricha, zamieszczonych na wystawie. Posener nie szczędził natomiast pozytywnych opinii o wystawie w Berlinie. Jego zdaniem pozwoliła ona zwiedzającym, by w dużych, jasnych przestrzeniach galerii mogli „zatopić się” w głębię tematycznie zawieszonych obrazów – gór, lasów, wąwozów, wybrzeży, rzek, portretów... Bardzo pochlebnie ocenił też fakt, że dzięki pracy restauratorskiej nad obrazami Friedricha przekazano w Berlinie wyjątkową wiedzę z zakresu technik malarskich oraz używanych przez niego pigmentów, a także sposobu gruntowania płócien.

#### KONKLUZJE

Biorąc pod uwagę różne inicjatywy i aktywności podjęte w ramach obchodów 250. rocznicy urodzin wielkiego malarza niemieckiego romantyzmu, jakim był Caspar David Friedrich, można zauważyć, że renesans jego twórczości objawił się w całej okazałości, ze zdwojoną siłą. Świadczy o tym najlepiej ogromne zainteresowanie różnymi wydarzeniami, organizowanymi z tej okazji w ciągu całego roku,



a zwłaszcza specjalnymi wystawami okolicznościowymi jego prac, przygotowanymi w Greifswaldzie, Hamburgu, Berlinie i Dreźnie, w miejscach, które w różny sposób i w różnym czasie zaważyły na jego życiu i twórczości.

Wystawy te cieszyły się niebywałą frekwencją, ściągając tłumy miłośników sztuki, a także osoby, które dotąd nie zetknęły się z twórczością tego niezwykłego autora wysmakowanych studiów przyrody. Wielu wielbicieli jego malarstwa przybywało na ekspozycje obrazów Friedricha nie tylko indywidualnie, ale także w dużych, zorganizowanych grupach również z zagranicy, w tym także z Polski. Pewnie nawet sami organizatorzy nie liczyli na taki sukces i nie zdawali sobie sprawy z tego, że wydarzenia związane z obchodami jubileuszu tego nieco zapomnianego artysty spotkają się z tak szerokim oddźwiękiem.

Ogromne zaciekawienie twórczością Friedricha i chęć poznania jego prac w oryginalnym wydaniu świadczą o tym, że mają one ponadczasową wartość, że poruszają wciąż umysły i przemawiają w sposób naturalny również do współczesnego odbiorcy; pobudzają do odczytywania ich na nowo. Wskazywano na to zresztą także w licznych relacjach i komentarzach prasowych. Pisano, że również dzisiaj oddziałują one „inspirująco” i „fascynująco”. Widać z tego, że zachwyty widokami przyrody utrwalone w specyficzny sposób na płótnach tego mistrza pejzaży bynajmniej nie opada i nadal zmusza do refleksji.

Wydaje się, że to właśnie dzięki nagromadzeniu i kompleksowej prezentacji prac Friedricha bije z nich tak niewiarygodna siła. Jako całość trafiają znacznie bardziej obrazowo do naszej wyobraźni i wyculają nas na dostrzeganie uroków tego, co nas otacza. A zarazem wywołują poczucie obcowania nie tylko z wielką sztuką, ale też z pewną nie do końca zgłębianą tajemnicą.

Dodatkową zaś, ponadczasową wartością jego spuścizny jest przesłanie, jakie nam przekazuje poprzez swe prace. Było ono ważne wówczas, podczas procesu ich tworzenia i jest aktualne nadal, w dobie drastycznych zmian klimatycznych, z jakimi mamy do czynienia teraz. Obrazy Friedricha uwrażliwiają nas bowiem nie tylko na piękno krajobrazu i zmuszają do zastanowienia nad przemijalnością życia i kruchością natury, ale uświadamiają nam zarazem, jak ważna i konieczna jest obecnie ochrona przyrody i naturalnego środowiska, by je zachować dla nas samych i przyszłych pokoleń.

---

**Dr. Maria Wagińska-Marzec** – germanistka, analityczka Instytutu Zachodniego; zainteresowania badawcze: kultura Niemiec, polsko-niemieckie stosunki kulturalne.